Świat

BOGACZE SIĘ NIE UBAWILI
Młodzi bolszewicy zepsuli najbardziej oczekiwane towarzyskie wydarzenie sezonu, Targi Milionerów w Moskwie →A12

→Dorocznej imprezie zaszkodził także kryzys – pisze Justyna Prus z Moskwy

Przegląd traktatu z Niemcami

PRAWA POLSKIEJ MNIEJSZOŚCI | Specjalna deklaracja mogłaby uaktualnić polsko-niemieckie porozumienie z 1991 roku



FAP

→W 1991 polski premier Jan Krzysztof Bielecki i kanclerz Niemiec Helmut Kohl podpisali traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy

PIOTR JENDROSZCZYK
z Berlina

Jak dowiaduje się „Rz", nieformalne rozmowy w sprawie deklaracji do traktatu polsko-niemieckiego miałyby się rozpocząć w trakcie planowanej przez Instytut Zachodni w lutym przyszłego roku konferencji naukowej z okazji 70. rocznicy podpisania przez Hermanna Göringa rozporządzenia rozwiązującego polskie stowarzyszenia w Niemczech i nakazującego konfiskatę ich mienia. Jak zapewnia niemiecki rząd, rozporządzenie to zostało uchylone postanowieniami obecnej konstytucji RFN. Jednak jego skutki są odczuwalne do dziś.

Okazją do powrotu do dyskusji o prawach Polaków w Niemczech stała się wystawa w Sachsenhausen o tragicznych losach przywódców Polonii w czasach nazistowskich. – Chodzi nam nie tylko o przypomnienie losów dwóch tysięcy przedstawicieli polskiej mniejszości narodowej, którzy trafili do obozów koncentracyjnych, ale także o budowanie nowej tożsamości narodowej przedstawicieli niemieckiej Polonii – tłumaczy Lucyna Królikowska, organizatorka otwartej w niedzielę pierwszej tego rodzaju wystawy w Niemczech. Jest przewodniczącą organizacji Nike skupiającej przedsiębiorców o polskich korzeniach.

Do Sachsenhausen hitlerowcy wysłali co najmniej osiemdziesięciu działaczy polonijnych, przede wszystkim mężczyzn. Do Ravensbrück trafiła z kolei grupa kobiet ze środowisk polonijnych. Wielu więźniów, zmuszanych do pracy niewolniczej, zmarło z wycieńczenia. Są to fakty mało znane, nawet w środowiskach niemieckiej Polonii.

Ich przypomnienie ma pomóc w zwarciu szeregów organizacji polonijnych w Niemczech w dążeniu do wyegzekwowania od rządu niemieckiego skrupulatnego przestrzegania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 roku.

– Zbliża się jubileusz jego dwudziestolecia i dobrze byłoby zastanowić się nad jego przeglądem – mówi „Rz" prof. Andrzej Sakson, szef Instytutu Zachodniego w Poznaniu. – Chodzi o brak symetrii w traktowaniu przez Polskę mniejszości niemieckiej w naszym kraju i liczącej prawie dwa miliony osób społeczności polskojęzycznej w Niemczech. Niemiecki rząd federalny przeznacza na wspieranie polskiego języka i polskiej kultury zaledwie kilkaset tysięcy euro, podczas gdy wydatki Polski na szkolnictwo niemieckie wynoszą około 38 mln złotych rocznie. Dysproporcje są ogromne, nawet po uwzględnieniu wydatków rządów niemieckich landów.

Wczoraj otwarto w Sachsenhausen wystawę o losach Polonii w czasach nazistowskich

– Tak dłużej być nie może – mówi Marek Wójcicki ze Związku Polaków w Niemczech spod znaku Rodła. Berliński adwokat Stefan Hambura ostrzega jednak przed pokusą renegocjacji traktatu z 1991 roku. Uważa, że zbliżająca się rocznica jego podpisania jest dobrą okazją do wydania przez oba rządy specjalnego oświadczenia likwidującego powstałą asymetrię.

– To może być bardzo dobry pomysł. Wydanie deklaracji interpretującej traktat jest możliwe w rozumieniu artykułu 31 konwencji wiedeńskiej o prawie traktatowym – tłumaczy Karol Karski (PiS), były wiceminister spraw zagranicznych i członek Rady Stałej Forum Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Podobnego zdania jest Joanna Fabisiak (PO), wiceprzewodnicząca Sejmowej Komisji ds. Łączności z Polakami za Granicą.

– Mamy do czynienia z latami zaniedbań ze strony wielu rządów. Przyjrzenie się, jak są realizowane dwustronne umowy, jest jak najbardziej uzasadnione i MSZ prowadzi takie analizy – mówi Joanna Fabisiak, zapewniając, że nie chodzi o powodowanie nowych zadrażnień, ale o poszukiwanie rozwiązania.

Niemcy mają własne doświadczenia w takich sprawach.

– Niemcy i Francja dokonały przeglądu traktatu wersalskiego z okazji 40-lecia jego obowiązywania i w specjalnym oświadczeniu rozszerzyły zakres dwustronnych konsultacji – przypomina Claire Demesmey z Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej (DGAP). Nie widzi powodów, dla których Berlin nie byłby gotów na podobny krok w relacjach z Warszawą. Tym bardziej że nowa niemiecka koalicja rządowa deklaruje chęć zacieśnienia więzi z Polską, a politycy CDU i FDP stawiają przyjacielskie relacje z Francją jako wzór dla stosunków z Polską.

Według prof. Saksona celowe byłoby zastanowienie się, czy w przyszłej deklaracji do traktatu z 1991 roku nie należałoby umieścić zapisu o wzajemnej rezygnacji przez Polskę i Niemcy z wszelkich roszczeń odszkodowawczych i majątkowych.

– Byłaby to swego rodzaju opcja zerowa budująca wzajemne zaufanie w naszych relacjach – tłumaczy Sakson. *—lor*